

Niezawodny sojusznik USA: duńskie F-16 nad Syrią i Irakiem

Piotr Szymański

19 kwietnia duński parlament zatwierdził wniosek rządu dotyczący zwiększenia udziału Danii w zwalczaniu Państwa Islamskiego (PI) w Iraku i Syrii w ramach międzynarodowej koalicji pod egidą USA. Do tej pory (po wycofaniu 7 myśliwców F-16 jesienią 2015 roku) udział ten obejmował instruktorów i radar w Iraku (łącznie ok. 180 żołnierzy). Od połowy br. Dania ponownie wyśle 7 myśliwców F-16 (4 operacyjne i 3 rezerwowe) przy rozszerzeniu nalotów na pozycje PI w Iraku o Syrię. Uzupełnieniem będą działania szkoleniowo-operacyjne sił specjalnych (60 żołnierzy). Ogólna liczba duńskich żołnierzy w Syrii i Iraku wzrośnie do 400. Za propozycją rządu liberałów premiera Larsa Løkke Rasmussena głosowały popierające go ugrupowania centroprawicy, jak i większość opozycji.

Komentarz

- Dania zwiększa udział w walce z PI ze względu na wyjątkowe znaczenie relacji z USA w duńskiej polityce bezpieczeństwa. Mimo problemów technicznych i braków kadrowych w duńskich siłach powietrznych, które przyczyniły się do wcześniejszego wycofania maszyn, Kopenhaga pozytywnie odpowiedziała na apel USA do sojuszników europejskich o zwiększenie zaangażowania w walkę z PI. Dania chce odgrywać rolę najaktywniejszego sojusznika USA w Europie, m.in. poprzez natychmiastowe i bezwarunkowe angażowanie się w amerykańskie operacje zagraniczne, co z duńskiej perspektywy wzmacnia znaczenie państwa w NATO i na arenie międzynarodowej. Dania wraca tym samym do ścisłej koalicji krajów zwalczających PI w Syrii i Iraku – bombardujących cele lądowe (z Europy Wielka Brytania, Francja, Holandia) oraz wykorzystujących siły specjalne (z Europy Wielka Brytania, Francja). Ponadto Kopenhaga rozpatruje swoją wojskową aktywność w koalicji w kontekście zwalczania terroryzmu, który uznaje za największe zagrożenie bezpieczeństwa państwa. Według danych duńskich służb (kwiecień 2016) od 2012 roku co najmniej 135 obywateli Danii wyjechało do Syrii lub Iraku, by walczyć po stronie PI. Połowa z nich wróciła do Danii i stanowi zagrożenie terrorystyczne.
- Decyzja Danii pokazała, że mimo wzrostu aktywności wojskowej Rosji w regionie nordycko-bałtyckim i rosnącej roli Arktyki w duńskiej polityce bezpieczeństwa, państwo to nadal będzie aktywnie włączać się w zarządzanie kryzysowe na południowej flance NATO, newralgicznej dla jego kluczowych sojuszników (USA, Wielka Brytania, Francja). Nie wpłynie to jednak negatywnie na zaangażowanie Danii we wzmacnianie wschodniej flanki NATO, równie ważne w polityce bezpieczeństwa rządu. Kopenhaga zapowiedziała udział w lądowym komponentcie VJTF pod brytyjskim dowództwem (w 2017 roku, 850

żołnierzy) oraz w rotacyjnej sojuszniczej obecności i ćwiczeniach wojskowych w państwach bałtyckich i Polsce (ok. 2,2 tys. żołnierzy w 2016 roku).

- Zagraniczna aktywność duńskich sił zbrojnych rośnie, mimo malejących wydatków obronnych i zmniejszającej się liczby personelu wojskowego. Skierowanie jeden czwartej duńskich myśliwców do walki z PI może pogłębić problemy techniczne duńskich sił powietrznych, przy braku decyzji o wyborze nowego myśliwca. Utrzymanie relatywnie dużego udziału w operacjach out-of-area bez wzrostu wydatków obronnych doprowadzi prawdopodobnie do kolejnych opóźnień w programie modernizacji sił zbrojnych.